

Potęga wdzięczności

Dzisiaj w naszej parafii dzień wdzięczności za plony. Jak wielka jest potęga wdzięczności. Nie tylko za zboże, za chleb, mleko, owoce ziemi. Wdzięczność to cecha ludzi mądrych, otwartych. O wiele łatwiej brać, zagarniać dla siebie, niż dziękować. Postawa: *Mnie się to należy*, totalnie wykorzeniła z naszego stylu życia naturalną postawę wdzięczności. Przepęłnione półki sklepowe ukształtowały w nas bezrefleksyjny egoizm, bo wszystko jest na wyciągnięcie ręki. Chorobliwy konsumizm wielu ludziom odebrał prostą zdolność stawiania pytań: *Skąd to, czy tamto pochodzi, jaki jest mój początek, komu zawdzięczam moje istnienie?* Historia dziecka przekonanego, że mleko pochodzi z kartonika, a nie od krowy nie budzi już większego zdziwienia. W tej sytuacji nie dziwi też efekt znudzenia życiem wielu młodych ludzi, którzy zatracili w sobie poczucie sensu swego istnienia, bo oderwali się od jego źródła, którym jest Bóg. Dla wielu życie, w każdej jego postaci, nie ma wartości. Wdzięczność to wielka siła człowieka, to jego wielkość. Dzisiaj św. Paweł pisze niezwykle słowa: *Dzięki składam Temu, który mnie umocnił, Chrystusowi Jezusowi, naszemu Panu, że uznał mnie za godnego wiary, skoro przeznaczył do posługi sobie mnie, dawniej bluźniercę, prześladowcę i oszczercę.* Tak, nasze własne życie, to wielki powód do wdzięczności. Zachwyt nad swoim życiem, z wszystkimi jego doświadczeniami, to zachwyt nad wielkością i dobrocią Pana Boga, który to życie daje i wciąż je odnawia. Szczerą, codzienną wdzięczność daje życie. **[prob.]**